

*Agnieszka Wasilewska*

## Na styku cywilizacji – Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego wizje dla Europy

### Crossroad of Civilizations – Antoni Ferdynand Ossendowski’s prophecies for Europe

**Streszczenie:** Artykuł stanowi refleksję nad uwarunkowaniami kulturowymi cywilizacji Wschodu i Zachodu oglądanymi oczami polskiego podróżnika Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego na początku XX wieku. Ossendowski porywa w podróż przez dalekie kraje, a zarazem w podróż do najgłębszych zakamarków ludzkiej duszy, bez względu na kolor skóry człowieka. Wnikliwe obserwacje, trafne diagnozy, dziś po 70 latach od śmierci pisarza brzmią jak spełniające się przepowiednie.

**Słowa kluczowe:** cywilizacja Zachodu, cywilizacja Wschodu, kolonializm, komunizm, różnorodność kulturowa.

**Summary:** The article presents a reflection upon cultural conditioning of Eastern and Western civilizations at the beginning of 20th century as seen by the Polish voyager Antoni Ferdynand Ossendowski. The writer takes a reader for a trip to very remote countries and recesses of the human soul as well, irrespective of the colour of the skin. Today, 70 years after the writer’s death, in-depth observations and accurate diagnosis made by Ossendowski sound like prophecies coming true.

**Keywords:** Europe at the crossroad of civilizations, colonialism, communism, cultural diversity.

Niewiele osób dzisiaj wie, kim był Antoni Ferdynand Ossendowski. Zarówno młodym, jak i nieco starszym jego nazwisko niewiele mówi. Tymczasem minęło zaledwie 70 lat od śmierci tego niezwykłego człowieka, który jeszcze za życia spychany był na margines, a po śmierci jego dorobek pisarski nie doczekał się zbyt wielu naukowych opracowań.

Ossendowski doświadczył, czym jest tułaczka na obczyźnie, czym jest dyktatura zaborcy, w końcu, ile wart jest człowiek, jeśli podda się biernie uciskowi systemu. Posmakował wolności i utraty wolności. Doświadczył, podobnie jak wielu przedstawicieli jego pokolenia, że bez Wielkiej Wolności kraju, nie ma prawdziwej wolności pojedynczego człowieka. Głośno mówił o różnorodności kultur i cywilizacji, które wnoszą wiele wartości do skarbcza wielkiego dziedzictwa ludzkości i o niebezpieczeństwie, które wywodzi się z pychy cywilizacji, która mniema, iż ma prawo narzucać swoje prawa innym.

Podróżując po świecie, miał możliwość obserwowania realiów życia w różnych zakątkach Azji i Afryki, bezpośredniego kontaktu z ludźmi z różnorodnych kręgów kulturowych. Bardzo trafnie diagnozował problemy społeczno-polityczne i zjawiska, które nurtowały współczesny mu świat. Dzisiaj, z perspektywy kilkudziesięciu lat, możemy powiedzieć, że spostrzeżenia poczynione przez pisarza w latach trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku były bardzo trafne i niejako wizjonerskie w dłuższej perspektywie czasu.

Przemierzając Azję, bezpośrednio zetknął się z terrorem rewolucji bolszewickiej i doświadczył spustoszenia, jakiego na wielkich przestrzeniach byłego imperium Rosji carskiej dokonywali przedstawiciele ustroju niosącego masom „wyzwolenie” z ucisku. Ossendowski był jednym z pierwszych, który zdemaskował wodza rewolucji w książce *Lenin*. Autor obnażył w niej zakłamanie i manipulację przywódcy systemu, który w imię głoszonej prawdy, równości i wolności, dokonywał masowych mordów, grabieży i bestialskiego niszczenia kultury wypracowanej przez pokolenia. Demaskował ideologię bolszewicką, wskazując zwłaszcza jej nastawienie antycywilizacyjne, wymierzone przeciwko człowiekowi, tradycji i wierze chrześcijańskiej.

Podróżując po krajach Afryki Północnej i Zachodniej, dostrzegał realia życia ludów afrykańskich pod jarzmem kolonizatorów. Zauważał niespokojne nastroje wśród przedstawicieli świata islamu i nienawiść skierowaną wobec białego człowieka. Warto więc zastanowić się nad

prawdziwymi przyczynami wędrówki muzułmanów do Europy. Jak widać, Antoni Ferdynand Ossendowski nie tylko poczynił trafne spostrzeżenia, opisując współczesny mu świat, ale przede wszystkim miał odwagę mówić wprost o niebezpieczeństwach, które są konsekwencją polityki prowadzonej przez imperia zachodnie wobec terytoriów podporządkowanych i wyzyskiwanych. Bardzo mocno potępiał ustrój bolszewickiej Rosji i dostrzegał realny wymiar jego zagrożenia w przypadku rozprzestrzeniania się tej ideologii w świecie.

Antoni Ferdynand Ossendowski urodził się w 1876 roku w Lucynie koło Witebska<sup>1</sup>, w zaborze rosyjskim, na ziemiach, które jeszcze przez pierwszym rozbiorem należały do Rzeczypospolitej. Już w dzieciństwie wraz z rodziną kilkakrotnie zmieniał miejsce zamieszkania. Brak ojczyzny i konieczność przebywania na obcej ziemi wśród ludzi różnych ras i języków sprawiły, że Ossendowski realizował swoją wolność (osobistą) w obcowaniu z dziką przyrodą Syberii i w wielkiej aktywności zawodowej. Zdobyta wiedza i doświadczenie stały się dla naukowca-chemika z wykształcenia, a podróżnika-literata z zamiłowania, niewyczerpanym źródłem, z którego czerpał pomysły, inspirację do przyszłych powieści – reportaży.

Kontakt ze światem innym niż ten, w którym został wychowany, nie wpłynął jednak na zmianę jego zapatrywań, a wręcz przyczynił się do zbudowania solidnej tożsamości wspartej na mocnym kręgosłupie moralnym, której mimo życiowych zawirowań pozostał wierny do końca życia. Skąd brał wiarę i siłę, aby czuć się Polakiem, mimo że należał do pokolenia, które było narodem bez państwa? Opiekunką domowego ogniska polskości, jak w większości polskich rodzin, była matka. „Ona wiedziała, że „wszystko wytrzymam” i to przekonanie rzuciła mi w serce tak samo, jak od dzieciństwa zaszczebiała wiarę w zmartwychwstanie Ojczyzny”<sup>2</sup> – pisał, wspominając spotkanie z matką w czasie odsiadki wyroku w więzieniu w Charbinie za organizowanie protestów przeciw rosyjskim represjom w Królestwie Kongresowym.

Pobyt w więzieniu był dla Ossendowskiego czasem wielkiego zmagania się z samym sobą – czasem hartowania ducha i ciała w realiach

---

<sup>1</sup> W.S. Michałowski, *Wielkie safari Antoniego O. Kim był Antoni Ferdynand Ossendowski*, Iskry, Warszawa 2004, s. 8.

<sup>2</sup> A.F. Ossendowski, *Od szczytu do otchłani*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2011, s. 240.

rosyjskiego systemu więziennictwa. Książka *Od szczytu do otchłani* jest pewnego rodzaju reportażem z pobytu w zamknięciu, w którym pisarz daje bardzo wyrazisty obraz dramatu więźniów reprezentujących różne warstwy społeczne. Los zmusił go do obcowania w jednej przestrzeni z najgorszym „elementem” nędzy ludzkiej – kryminaliści o najniższych instynktach, pospolici złodzieje i przypadkowi nędznicy, którym życie nie dało szansy na normalną egzystencję. Pobyt w więzieniu ukazał mu otchłań męki pojedynczego człowieka i obnażył tajemnice systemu carskiej Rosji, gdzie przez fizyczne cierpienia gnębiono ciało, ale jeszcze mocniej dopuszczano się gwałtu na duszy ludzkiej.

Po takich przeżyciach wewnętrznych już się nie mówi: „Dobry lub zły człowiek!”, lecz: „Człowiek porwany dobrym lub złym prądem życia”<sup>3</sup>.

Okres izolacji w więzieniu stał się dla przyszłego pisarza okazją do poznania mentalności ludzi z różnych grup społecznych, uwikłanych w matnię ustroju, w jakim przyszło im żyć. Doświadczenie to zaważyło na postrzeganiu świata przez Ossendowskiego i wpłynęło na ukształtowanie postawy wobec spotykanych ludzi. Była to wielka lekcja życia i pokory wobec życia, które rzuca człowieka na głębinę, nie troszcząc się o to, czy przetrwa.

Kolejnym wydarzeniem, fundamentalnym dla przyszłej pracy pisarskiej Ossendowskiego, były wydarzenia rewolucji 1917 roku w Rosji. Przeżycia i obserwacje poczynione podczas ucieczki przed bolszewikami przez obszar Syberii, Urianchaju, Mongolii i Chin do Europy stały się centralnym planem powieści *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów*<sup>4</sup>.

O sukcesie wyprawy zdecydowało wiele czynników, między innymi dobra znajomość przestrzeni, w której się poruszał (wiedza z zakresu geografii, geologii, chemii) oraz wieloletnie doświadczenie badacza terenów Syberii i Mandżurii. Bez wątpienia znajomość języków obcych, w tym tak egzotycznych, jak chiński czy mongolski, i obyczajowości mieszkańców mijanych ziem przesądziły o wszystkim.

Zapamiętany obraz groźnego, ale i pięknego Wschodu stały się kanwą gawędy o ludziach, przestrzeniach i tajemnicach z pogranicza

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 148.

<sup>4</sup> A.F. Ossendowski, *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2009, s. 11.

wiary i zabobonu. Ossendowski porywa czytelnika w podróż przez dalekie kraje, a zarazem w podróż do najgłębszych zakamarków ludzkiej duszy, która daje się poznać tylko przez trud i doświadczenie.

Przeżycia z wyprawy przez rozległe obszary Azji stały się tłem licznych powieści o życiu ludzi zamieszkujących te tereny, o Polakach, którzy na zesłaniu w syberyjskiej tajdze przeżywali swoje dole i niedole, tęskniąc za ojczyzną i bliskimi. W końcu doświadczenia wyniesione z kontaktów z przedstawicielami różnych ras i kultur pozwoliły Ossendowskiemu nakreślić wizerunek ludzi Wschodu, tak odmiennych od cywilizacji europejskiej. Dzięki jego nieprzeciętnym umiejętnościom literackim – współcześni pisarze mogli poznać życie, wierzenia i obyczaje mieszkańców wschodnich krain uciskanych przez administrację carskiej Rosji, a potem ciemnionych przez oddziały reżimu bolszewickiego.

Rosja – ten kraj olbrzymi, to mrowisko ludzkie, liczące 150 milionów mieszkańców, ten chaos polityczny, który tu panował, ta stała reakcja rządu i protestujący w sposób gwałtowny rewolucjonizm, ta ciemnota i mglistość umysłów rosyjskich i rozbieżność psychologii klas inteligentnych – wytworzyły doskonały teren dla działalności najciemniejszych i najbardziej niemoralnych elementów bądź to z obozu reakcyjnego, bądź to – z rewolucyjnego. Postępowanie tych obozów było różne w metodzie, jednakowe w rezultatach.

Obóz reakcyjny posługiwał się systemem spodlenia ludzi, prowokacją, obozy rewolucyjne zaś – burzeniem podwalin państwowości, demagogicznym rozbudzeniem namiętności dziczy rosyjskiej oraz terrorem. Rezultaty były jednakowe: pogarda dla prawa i zupełne zdemoralizowanie mas narodowych<sup>5</sup>.

Do prostych ludzi zamieszkających tajgę, pisarz ma wiele szacunku. Zaslugują oni w jego ocenie na uznanie już przez wzgląd na trudne warunki, w jakich żyją, konieczność zmagania się z żywiołem przyrody i nieustanną walką o byt. Na własnej skórze doświadczył samotności w czasie ukrywania się w tajdze, walczył z przeszywającym zimnem i głodem, zdany na własne siły.

To, co piętnował pisarz, dzieląc się swoimi spostrzeżeniami, to postawa „człowieka rosyjskiego”, ciemnzonego w okresie caratu,

---

<sup>5</sup> A.F. Ossendowski, *Cień ponurego Wschodu*, Wydawnictwo LTW, Łomianki, s. 58-59.

wyzyskiwanego przez ustrój i administrację, poddanego bezwolnie wyroczniom systemu, który w okresie rewolucji 1917 roku ewoluował do kolejnego stadium rozwoju – bolszewika. Przyglądając się wnikliwie historii i sytuacji społeczno-politycznej Rosji carskiej, analizuje uwarunkowania kraju, który stworzył podatny grunt dla działalności różnego rodzaju jednostek i grup antyrządowych i antyspołecznych. Mocno zaznacza podłoże, na jakim zrodziła się ideologia bolszewizmu:

Ludzie nie rozumieją, że nastał czas, aby przestać deptać po upadających ciałach słabszych, aby nie podnosić coraz to nowych kłębów kurzawy. Gdy zaczyna ona zasypywać ludziom oczy, drapać w gardle, ohydną powłoką pokrywać całe ich życie, wrzucają ją do worków z kamieniami, do więzień, i uspokojeni, nową kurzawę robić zaczynają, mknąc w szalonym pędzie dalej i dalej drogą życia... Dokąd pędzą? Dokąd?... Do przepaści, do dnia zemsty!... (...) Z przerażeniem myślałem wtedy o tym, co by się stało, gdyby wszyscy (...) wyrwali się nagle za mury więzienne i ujęli w swoje ręce sprawę zemsty. Los chciał, abym był świadkiem takiego okresu. Stało się to wtedy, gdy bolszewizm powołał do zemsty tę właśnie „kurzawę ludzką”<sup>6</sup>.

Zmysł obserwatora i umiejętność trafnej analizy sytuacji i ludzkiego zachowania zaowocowały bardzo gorzkimi obserwacjami możliwych scenariuszy rozwoju wypadków, jeśli wdzierająca się przemocą na arenę społeczno-polityczną siła nowego ustroju ukonstytuuje się jako nowa władza. Wydarzenia najbliższych lat, które wstrząsały całym terytorium podległym imperium rosyjskiemu w szczególnie bolesny sposób dotknęły odradzającą się Rzeczpospolitą. Rok 1920, 1939, zesłania na Syberię, mord katyński czy lata pozornej wolności pod szyldem Polski Ludowej zapisały się w historii polskiej państwowości i polskiego narodu jako okres szczególnego okrucieństwa.

Prawdy, jakie obnażył Ossendowski, nie podobały się światu. Szybko znaleźli się krytycy podważający twórczość literacką pisarza, jak i naukowcy, którzy chcąc go zdyskredytować, pomawiali go o niezajomość rzeczy, które opisuje. Zawrotna popularność pisarza i sensacja, jaką wywołał, pisząc o rewolucji komunistów w Rosji, stały się przyczynkiem do ataków krytyki z odcieniem wrogości wobec Polaka. Stawiano autorowi zarzuty dotyczące m.in. fałszu i dużych

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 203.

nieściśłości w opisach geograficznych i przyrodniczych przedstawianych krain, mimo iż Ossendowski nigdy nie określał swych powieści mianem naukowych. Wprawdzie burzliwa dyskusja w prasie wywołała wzmożone zainteresowanie osobą autora, co przełożyło się na zwiększoną liczbę sprzedanych książek, jednak postawione zarzuty rzuciły cień na wiarygodność pisarza. Odgłosy krytyki towarzyszyły Ossendowskiemu przez całe życie.

Antoni Ferdynand Ossendowski, krytykowany i spychany na margines przez współczesnych mu przedstawicieli świata literackiego, dyskredytowany we wpływowym kręgu, zdobył jednak coś znacznie cenniejszego – uznanie czytelników, miał zagorzałych wielbicieli swojej twórczości. Na lekturze jego powieści wychowało się pokolenie Kolumbów, czerpiąc z książek nie tylko wiedzę dotyczącą egzotycznych krain, ale przede wszystkim przykłady kształtujące osobowość i system wartości człowieka. Ostatecznie władze Polski Ludowej całkowicie wycofały jego książki z bibliotek.

Zamiłowanie do podróży, do przyrody i do pisania Ossendowski miał we krwi. Będąc od 1922 roku już w wolnej Polsce, mocno angażował się w życie literackie. W tym czasie zaplanował kolejne podróże, tym razem za cel swych wojaży obrał Afrykę. Podróże, tym razem z wyboru, świetnie przygotowane pod względem organizacyjnym i logistycznym, przysporzyły pisarzowi materiału do kolejnych opowiadań i powieści, które w niedługim czasie znalazły zainteresowanie filmowców gotowych dokonać ekranizacji fascynujących opowieści w afrykańskich plenerach.

Sam pisarz, w przedmowie do książki „Niewolnicy słońca” tak odniósł się do kierowanej pod jego adresem krytyki:

(...) moja książka nie jest pisana dla tych uczonych, którzy siedząc w ciemnym gabinecie na północy, piszą mądrze o płomiennym słońcu równika, lub rozwodząc się nad równością wszystkich ras ludzkich, brzydzą się dotknięcia ręki swego służącego.

Jedynym źródłem dla moich wniosków jest życie, czyli porywający obraz ruchu, uczuć i myśli – obraz podziwiany przeze mnie na wszystkich łąkach i morzach, a budzący odwagę wypowiedziania własnych przekonań

bez oglądania się na to, czy podobają się uczonym, możliwym i niemożliwym, czy przysporzą oklasków, orderów, majątku, honorów...<sup>7</sup>

O ile w opisach przeżyć z azjatyckich wypraw Ossendowski obnażył ucisk rosyjskiego, a po rewolucji, bolszewickiego jarzma, o tyle dorobek z wypraw afrykańskich demaskuje propagandę szerzenia na Czarnym Łądzie cywilizacji europejskiej w imię dobra tubylców:

Mowa ludzi cywilizowanych stała się stekiem najbezcześniejszego kłamstwa i oszustwa. Na przykład często słyszymy zdanie, że „chrześcijaństwo stanowi impuls współczesnej cywilizacji”. Chrześcijaństwo! Nauka Chrystusa! Cha, cha, cha! Co za fałsz! Co za bezczelność! Nauka Nazarejczyka – to filozofia miłości niemal kosmicznej, a tymczasem chrześcijańska Europa, Ameryka, Australia i Azja – to arena cyrku rzymskiego, gdzie do podziemnych cystern sączy się krew, krwawy pot, krwawe łzy i zbierają się w wielkie jezioro zemsty. Biała Europa! A ja mówię: krwawa Europa!<sup>8</sup>

Powieść *Niewolnicy słońca* jest zapisem podróży, czy raczej ekspedycji Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego wraz z małżonką, która odbyła się w latach 1925-1926. Głównym celem wyprawy, jaki założył sobie Ossendowski, była chęć poznania prawdziwej afrykańskiej duszy. Stąd w powieści wiele miejsca poświęcił spotykanym bezpośrednio Afrykanom, przedstawicielom różnych plemion, odłamów religii. Z wielkim zaangażowaniem gromadził Ossendowski w postaci zdjęć i zapisków dokumenty opisujące afrykańską rzeczywistość. Z wielkim szacunkiem wsłuchiwał się w przekazywane opowieści, będące łącznikiem między światem współczesnym i światem przodków. Z żywym zainteresowaniem starał się zrozumieć plemienne mity i spostrzeżenia, którymi dzielili się z nim plemienni czarownicy. Obserwacja obyczajowości i zachowania Afrykanów nasuwa analogię do spostrzeżeń, które poczynił pisarz podczas swojej wędrówki przez Azję, obcując z przedstawicielami różnych ludów, zamieszkujących rozległe tereny Syberii.

Powieść stanowi bardzo dobrą okazję do zaznajomienia się z obrazem kolonializmu na początku wieku XX. Nie bez znaczenia są

---

<sup>7</sup> A.F. Ossendowski, *Niewolnicy słońca*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2011, s. 9 (przedmowa, list pośmiertny do Lady Stanley, żony podróżnika).

<sup>8</sup> A.F. Ossendowski, *Niewolnicy słońca*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2011, s. 13.



liczne dygresje pisarza, głęboko analizującego sposób funkcjonowania ludzi, którym biały człowiek narzucił własną dyktaturę.

Opisując piękno Afryki, pisarz dostrzega w szczególności sposób również uwarunkowania społeczno-polityczne i ich wpływ na styl życia i zachowanie Afrykańczyków. Bardzo wiele uwagi poświęca znaczeniu kultu i wierzeń czarnego człowieka. Zauważa i trafnie diagnozuje nastroje wśród plemion, które wyznają islam. Dostrzega fanatyczną wręcz nienawiść do białego człowieka, która wpajana jest wyznawcom islamu:

Islam szerzy się wśród arystokratycznych i wpływowych rodzin tubylczych, bo uznaje tradycyjne władanie niewolnikami i ich potomkami, popiera poligamię i tworzy naturalne granice prawne dla ludzi wolnych i dla niewolników<sup>9</sup>.

Rozmowy z przedstawicielami afrykańskiego ludu oraz własne obserwacje skłoniły pisarza do odnotowania istotnych spostrzeżeń:

Nauka Mahometa niesie ze sobą nienawiść do chrześcijańskiej Europy, a ziarna wrogości i krwawych, dumnych marzeń, niby siew jadowny, rzuca do mózgów i serc milionów kolorowych ludzi – prostaków w czasie pokoju i poddania się losowi, a więc wojowników odważnych i porywczych w dobie walki z orężem w rękę<sup>10</sup>.

I w innym miejscu:

Muzułmanie nienawidzą wyznawców Chrystusa, którzy swoją potęgą odsuwają godzinę zemsty i ostatecznego zwycięstwa mumenów w walce o szczęście na ziemi<sup>11</sup>.

Oni to przynoszą tu, nad Niger, dumne i śmiałe nadzieje, iż zbliża się czas przyjścia prawdziwego Mahdiego niosącego wiernym zwycięstwo, chociaż nadejdzie ono tuż przed krocącym już Sądem Ostatecznym i zagładą ziemi<sup>12</sup>.

Antoni Ferdynand Ossendowski należał do pokolenia, które doczekało się niepodległości Ojczyzny. Dane mu było przez dwadzieścia lat żyć w wolnym kraju i ponownie doświadczyć wielkiej straty w roku 1939. Kres życia pisarza w symboliczny sposób odzwierciedla atmosferę

---

<sup>9</sup> A.F. Ossendowski, *Niewolnicy słońca*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2011, s. 174.

<sup>10</sup> Tamże, s. 279.

<sup>11</sup> Tamże, s. 280.

<sup>12</sup> Tamże, s. 282.

społeczno-polityczną tamtego okresu. Schyłek II wojny światowej i rysująca się perspektywa nowego porządku nie pozostawiała złudzeń, że w nowej Polsce nie ma miejsca dla pokolenia zwolenników II Rzeczypospolitej.

Pisarz nie doczekał końca wojny. Zmarł w styczniu 1945 roku, na tydzień przed wizytą NKWD w jego mieszkaniu. Poszukiwany od czasów swojej aktywności na terytorium Syberii, w sposób szczególny naraził się komunistom powieścią *Lenin*, obnażającą obłudę dyktatora i popularyzowanego przez niego systemu. Przedstawiciele nowej władzy znaleźli go, ale nie ujęli żywego. Wymknął się im, tym razem na zawsze.

Chociaż przeciętnemu czytelnikowi postać Antoniego Ossendowskiego niewiele mówi, ma on „elitarny” grono wielbicieli do dnia dzisiejszego. Na przestrzeni lat w prasie ukazywały się artykuły na okoliczność rocznicy urodzin lub śmierci pisarza. Częściej jego nazwisko pojawiało się w kontekście niewyjaśnionej do dnia dzisiejszego zagadki dotyczącej skarbu barona Ungerna. Pisarz zyskał poważanie „Krwawego Barona” i miał zostać powiernikiem jego tajemnicy.

Niewątpliwą wartością, jaką po sobie pozostawił Antoni Ossendowski, jest bogaty, chociaż przez współczesnych Polaków mało znany dorobek literacki. Warto, aby jego książki trafiły do kolejnego pokolenia czytelników, jako antidotum na coraz bardziej powszechny wśród dzieci i młodzieży kryzys wartości. Ważną rolę w popularyzowaniu wartościowej lektury mają tu nauczyciele, bibliotekarze i animatorzy kultury.

Pisarz przez całe swoje życie był wierny ideałom wychowania, które otrzymał w domu rodzinnym. Umiłowanie ojczyzny, wierność prawdzie, szacunek wobec drugiego człowieka oraz potrzeba nieustannego wzrostu osobistego to jedne z najważniejszych cnót, które realizował w swoim życiu. W oparciu o wyznawany kanon wartości kreował swoich bohaterów literackich, dla których, bez względu na okoliczności życiowe, nadrzędnym celem staje się dążenie do osiągnięcia postawy prawego człowieka.